Peja Vu

Tede

Pisze się Péjà vu czyta się "Peża wu"
Znowu jest mój ruch Tede uderza znów
Tusz z pisaka cóż to "Dzień Świstaka"
To zdarzyło się już z SLU Slums Attack
To jak "Note2 Errata" jeszcze raz
Nie słyszałem co po sieci lata mam czas
Dopiero po tym kawałku będę tego słuchał
Choć dla twojego rapu to mi szkoda ucha
Zrobiła się zawierucha zamieć chamie
Bo mam dobrą pamięć i swoje zdanie
I mam styl mam klasę i kolekcje kaset
I zacząłem mieć dość tej hipokryzji z czasem
Facet pamiętam cie z tych kaset kurde blaszka
Twój warsztat to dla mnie wciąż jest porażka
To głupie w sumie oddałeś mi przysługę
Wrogowie nawet mówią że dobrze mówię

Jeśli zatem jesteśmy dziećmi naszych rodziców
To bądźmy im wdzięczni
Bo nigdy żadnymi pieniędzmi nie zapłacimy za tytuł MC

Jeśli zatem jesteśmy dziećmi naszych rodziców
To bądźmy im wdzięczni
Bo nigdy żadnymi pieniędzmi nie zapłacimy za tytuł MC

To się samo staje nie miałem na to parcia
Dziś dostaje zewsząd wyrazy poparcia
Zresztą ty wiesz to ta cała sytuacja
Pokazała hip-hop w złym świetle racja
A ty się wściekłeś i zawlekle to wypierasz
Więc zamknij gębę, to się dzieje tu i teraz
Rychu moment, jeśli wszyscy oko przymkną
Robisz z tego beefu zasłonę dymną
Ty nic nie czaisz faktów nie da się zataić
I tak to ludzie będą to pamiętali
Nazywaj mnie chujem, wyzywaj od kurew
Tak próbujesz naprawić Zieloną Górę
I tak spełzniesz na niczym scena Cię rozliczy
Jak poczujesz skutki to powrócisz do przyczyn
Dzisiaj jesteś malutki, jutro staniesz się niczym
Milcz chamie po chuja na mnie krzyczysz!

Jeśli zatem jesteśmy dziećmi naszych rodziców
To bądźmy im wdzięczni
Bo nigdy żadnymi pieniędzmi nie zapłacimy za tytuł MC

Jeśli zatem jesteśmy dziećmi naszych rodziców
To bądźmy im wdzięczni
Bo nigdy żadnymi pieniędzmi nie zapłacimy za tytuł MC

Jaki jest kurwa parytet, żeby grać tą muzykę
Trzeba kochać rap, ja tą drogą idę
I będę mówił, co myślę, bo myślę jak mówię
Jestem w tym przemyśle lata długie
I Ty też choć, gdyby nie było blokersów
To by Ciebie nie było i by nie było tych wersów
Zaraz...Promowała mnie matka z ojcem?

Więc po chuj ta cała gadka z bananowcem?
Jestem tu gdzie jestem, będę jeszcze wyżej
Kocham Was rodzice, nie zamierzam się Was wyrzec
I namieszam w tej muzyce, jestem w tym dobry
I to Wy nauczyliście mnie mieć poglądy
Mieć swoje zdanie i nie patrzeć na innych
Zawsze ten, co go nie ma jest naiwny
To jak ten, co je miewa, ale się nie wychyla
Prawda jest tam gdzie była i zawsze wygrywa

Jeśli zatem jesteśmy dziećmi naszych rodziców
To bądźmy im wdzięczni
Bo nigdy żadnymi pieniędzmi nie zapłacimy za tytuł MC

Jeśli zatem jesteśmy dziećmi naszych rodziców
To bądźmy im wdzięczni
Bo nigdy żadnymi pieniędzmi nie zapłacimy za tytuł MC

Tištěno z pisnicky-akordy.cz Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!